

## Internetowe kantory sposobem na tańszą walutę



**Kredytobiorcy spłacający zobowiązania w obcej walucie nie są skazani na jej zakup w banku prowadzącym rachunek kredytowy. Rekomendacja S(II) dała im możliwość samodzielnego nabywania franków czy euro i wpłacania rat bez przeliczania ich po bankowym kursie. Jednym z najtańszych źródeł waluty są internetowe kantory i społecznościowe rynki walut.**

Spłata kredytu bezpośrednio w walucie, w której denominowane jest zobowiązanie, pozwala ominąć dodatkowy koszt pożyczanego pieniądza ukrywający się pod postacią spreadu (różnicy między ceną kupna i sprzedaży waluty). Operacja taka będzie szczególnie korzystna dla osób zarabiających we frankach lub euro, ponieważ eliminuje koszty przewalutowania środków przeznaczonych na spłatę zadłużenia.

Zarabiający w złotych także mogą zaoszczędzić na zmianie formy spłaty. W tym przypadku źródłem dodatkowych korzyści będzie niższy spread walutowy oraz możliwość stosowania strategii zabezpieczenia przed ryzykiem polegających np. na zakupie większej liczby franków w momencie, gdy kurs szwajcarskiej waluty zniżkuje.

### Samodzielna spłata wymaga aneksu do umowy

Kredytobiorcy zaciągający zobowiązania po 23 sierpnia 2010 roku mogli od razu przewidzieć w umowie, że będą samodzielnie przekazywać do banku ratę w walucie. Dla pozostałych kredytobiorców „starego portfela” skorzystanie z możliwości bezpośredniej spłaty kredytu wymaga podpisania aneksu do umowy kredytowej.

Opłaty za aneks są bardzo zróżnicowane – niektórzy kredytobiorcy nie zapłacą nic za wprowadzaną zmianę, inni będą musieli rozważyć, czy warto zdecydować się na taki manewr. W większości banków opłata ma charakter płaskiej stawki (0 zł – 500 zł), lecz są także instytucje, które naliczają ją jako ułamek salda kredytowego (0,25% - 0,8%).

Warto oszacować, na jakie oszczędności możemy liczyć, rezygnując z pośrednictwa banku w wymianie waluty. Załóżmy, że nasza rata w 30-letnim kredycie oprocentowanym na 3,5% wynosi 430 euro, kredyt spłacamy już 5 lat, a kurs zakupu waluty będzie o 7 groszy niższy niż bankowy. Na każdej racie zaoszczędzimy około 30 złotych, a w perspektywie 25 lat spłaty oszczędność wyniesie ponad 9000 zł. Korzyści przewyższą w tym przypadku jednorazową stratę związaną z koniecznością poniesienia opłaty (dla 0,8% salda kredytu, w naszym przykładzie prowizja wyniesie równowartość około 690 euro).

## **Walutowe zakupy w internecie**

Na polskim rynku działa kilka internetowych kantorów (m.in. InternetowyKantor.pl, Cinkciarz.pl, KantorOnline.pl) oraz dwie platformy, które nazwać można społecznościowymi rynkami forex (Walutomat.pl, CurrencyFair.com).

**Kantory w sieci** działają na takich samych zasadach jak ich tradycyjne odpowiedniki. Źródłem zysku dla ich właścicieli jest różnica pomiędzy ceną kupna i sprzedaży waluty, a zatem w ich przypadku będziemy również mieli do czynienia ze spreadem, tyle tylko, że niższym niż w bankach. **Serwisy P2P forex** łączą ze sobą osoby chcące sprzedać i kupić walutę – są tylko pośrednikami w transakcji pomiędzy osobami fizycznymi. Kursy walut są tu zależne od popytu i podaży zgłaszanej przez użytkowników, a serwis zarabia na opłatach transakcyjnych.

Schemat transakcji w serwisach oferujących wymianę walut wygląda podobnie:

- Rejestrujemy się, podając dane potrzebne do późniejszego logowania oraz dane osobowe.
- Weryfikujemy swoją tożsamość, np. poprzez wpisanie kodu z otrzymanego SMS-a. Działający w oparciu o irlandzkie prawo CurrencyFair, który ma status instytucji płatniczej, stosuje trochę bardziej restrykcyjne podejście i może wymagać kopii dowodu tożsamości.
- Otrzymujemy numery rachunków, na które można dokonywać wpłat środków do wymiany. Dodajemy i weryfikujemy rachunki bankowe, na które dokonywane będą wypłaty już wymienionych środków.
- Po wpłaceniu środków przeznaczonych do wymiany w panelu użytkownika serwisu widzimy aktualny kurs, przy którym możliwa jest finalizacja transakcji. W przypadku kantorów online wymiana możliwa jest zawsze w godzinach pracy kantoru. Na rynkach społecznościowych możemy zaproponować własny kurs, a transakcja będzie oczekiwać na odpowiednie przeciwstawne zlecenia, lub skorzystać z innych opcji (np. podglądu warunków zaproponowanych przez sprzedających walutę, którą chcemy kupić).
- Wymienione środki przelewamy na swój walutowy rachunek bankowy.

## **W internecie nie zawsze będzie szybciej**

Powyższe kroki mogą różnić się technicznymi niuansami w zależności od wykorzystywanego przez nas serwisu. Wspólną cechą internetowych kantorów jest przede wszystkim bezgotówkowa forma

obsługi. Aby skorzystać z dobrodziejstw wymiany online musimy mieć co najmniej dwa rachunki bankowe – w walucie krajowej i zagranicznej. Zasilanie kont za pomocą kart płatniczych czy systemów typu PayPal nie jest jeszcze możliwe.

Uzależnienie od rachunków bankowych oznacza, że skazani jesteśmy na opóźnienia związane z funkcjonowaniem systemów rozliczeń międzybankowych. Są one szczególnie dotkliwe w przypadku przelewów walutowych – nie tylko wolniejszych niż złotowe (wyjątek może stanowić rozliczenie w euro), ale także droższych. Dlatego przy wyborze internetowego kantoru powinniśmy zwrócić baczna uwagę na **listę obsługiwanych banków**, tzn. instytucji, w których operator serwisu posiada swoje rachunki. Przelewy wewnątrzbankowe są zazwyczaj darmowe i błyskawiczne, a więc jeśli nasze rachunki będą w tej samej instytucji, to możemy liczyć na szybkie sfinalizowanie transakcji oraz wypłatę pieniędzy.

Dla kredytobiorców chcących spłacać kredyt bezpośrednio w walucie konieczność posiadania rachunku walutowego może wpływać na opłacalność całej operacji. Co oczywiste, opłata za prowadzenie rachunku nie powinna przewyższać korzyści czerpanych z lepszego kursu wymiany. Założenie osobnego konta we franku czy euro warto polecić nawet, jeśli planujemy przekazywać wymienione środki bezpośrednio na rachunek kredytowy. Takie konto może przechowywać nadwyżki zakupionej waluty, np. gdy uda nam się skorzystać z wyjątkowo niskiego jej kursu.

### **Ekspresowe przelewy walutowe – tego nam brakuje**

Niedogodności związane z rozliczeniami w walutach obcych są jedną z przeszkód blokujących rozwój internetowych serwisów wymiany. Na polskim rynku brakuje agregatora płatności, który mógłby zaproponować usługę analogiczną do BlueCash (czy [przelewów ekspresowych](#) mBanku) dla rozliczeń w najpopularniejszych walutach.

Przedsiębiorstwo pośredniczące w szybkich płatnościach utrzymuje rachunki w kilkunastu bankach i dzięki temu może natychmiastowo przekazywać środki pomiędzy obsługiwanymi klientami. Zastosowanie tego schematu dla rachunków walutowych usprawniłoby obieg pieniądza na rodzimym rynku, a kredytobiorcy spłacający walutowe zobowiązania w mniej popularnych bankach mieliby łatwiejszą drogę do skorzystania z tańszej wymiany online.